

W dniach 4-7 września br. uczestniczyłam jako delegatka w EYP (European Youth Parliament) we Wrocławiu. Miałam sporo obaw, jednak to co miałam szansę przeżyć, przekroczyło moje najśmielsze oczekiwania... Zacznę więc od początku...

Pierwszego dnia zaraz po dotarciu na miejsce zostaliśmy zaprowadzeni do dużej sali w Dolnośląskiej Szkole Wyższej (DSW), gdzie zastaliśmy tłumy śpiewającej i biegającej młodzieży. Byliśmy nieco zaskoczeni ale szybko zaproszono nas do zabawy. Gdy już wszyscy trochę się rozruszali, a najważniejsze osoby przedstawione - podzielono nas na komitety, które sami mogliśmy wybrać wedle preferencji jeszcze przed wyjazdem.

W komitetach mieliśmy kolejne zajęcia integracyjne. Poznaliśmy innych delegatów, nauczyliśmy się komunikowania i słuchania siebie nawzajem, zbudowaliśmy zaufanie, odkryliśmy jak wspólnie podejmować decyzje i co najważniejsze... stworzyliśmy drużynę. Nie byliśmy już grupką przypadkowych osób, lecz mogliśmy poczuć się jak prawdziwa, zgrana komisja. Wtedy wiedzieliśmy, że napiszemy wspólnie wspianą rezolucję. Pełni wrażeń, późnym wieczorem wróciliśmy do domu studenckiego, w którym mieliśmy nocleg. Jeszcze w nocy siedzieliśmy z nowo poznanymi ludźmi i wymienialiśmy się spostrzeżeniami dotyczącymi wyjazdu.

Następnego dnia rano, zaraz po śniadaniu pojechaliśmy do DSW i zaczęliśmy narady. Wśród chichotów, można było wyczuć podniosłą atmosferę całego wydarzenia. Zaczęła się burza mózgów - prześcigaliśmy się w pomysłach, każdy miał coś do powiedzenia. Przerwa na kawę i obiad była bardzo wyczekiwany punktem programu, gdyż była to możliwość odpoczynku. złapania chwili wytchnienia czy po prostu zwykłego relaksu. Po owocnych obradach, całym komitetem pojechaliśmy do meksykańskiej restauracji, gdzie rozmowom nie było końca. Zintegrowaliśmy się jeszcze bardziej niż dotychczas.

Kolejny dzień był również pełen pracy. Myślenie na najwyższych obrotach, pisanie rezolucji punkt po punkcie i wstępne przygotowanie do obrad Zgromadzenia Generalnego, na którym każda rezolucja była prezentowana. Gdy zakończyliśmy naszą pracę, pojechaliśmy do centrum Wrocławia, gdzie czekały na nas liczne zadania i zagadki - gra miejska. Musieliśmy tańczyć poloneza na rynku, a także rozwiązać zagadkę namalowanego okna pewnego budynku. Wyczerpani wróciliśmy do pokoi, bynajmniej nie po to jednak żeby spać... Do około 4 nad ranem wszyscy uparcie pisali swoje przemówienia, przygotowywali się do wystąpień, oraz czytali rezolucje innych komitetów.

Bardzo szybko nadszedł poranek. W nerwowej atmosferze, elegancko ubrani, wyruszyliśmy na obrady Zgromadzenia Generalnego. Szybko przeszliśmy przez wszystkie rezolucje według określonego schematu: odczytanie, krótki wstęp i prezentacja rozwiązań, atak, obrona, otwarta debata, podsumowanie i głosowanie. Wszystkim komisjom poszło naprawdę świetnie.

Cudowny czas szybko przeminął i nadszedł czas pożegnania. Bardzo trudno było nam się rozstać z tyloma niesamowitymi ludźmi. Na szczęście wspianą wspomnienia,

doświadczenia i pamiątki z całego wyjazdu na zawsze pozostaną w naszej pamięci, a może nawet i sercach. Z utęsknieniem czekamy na kolejne sesje. Do wszystkich zainteresowanych: **NAPRAWDĘ WARTO!!**

Karina Jankowska kl.IId

<https://www.facebook.com/12nsceyppl?fref=ts>

<http://eyppoland.com/>





















